Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 10. Nowe, sobota 5-go marca 1938 r. Rok XV.

Kongres Polaków w Niemczech.

Na zamknięcie uroczystości jubileuszowych 15-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech odbędzie się w Berlinie w dniu 6 marca br. Kongres Polaków w Niemczech.

W dniu tym Polskie Radio nada z Berlina między godz. 22.50 a 23-ą specjalny reportaż. Poza tym w dniu 12 marca od godz. 19 do 19.50 Polskie Radio nada fragmenty z przebiegu kongresu. Fragmenty te nadawane będą z taśmy dźwiękowej.

Pięciolatka w Turcji.

Turecka Rada Ministrów powzięła uchwałę wprowadzenia w życie nowej pięciolatki, której celem ma być postawienie obrony kraju na należytym poziomie.

Ruch emigracyjny.

W ciągu stycznia br. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego ogółem 1929 osób, w tym do Ameryki Północnej 289 emigrantów, do Ameryki Południowej 1310, do Palestyny 228 osób oraz do innych krajów zamorskich 102 emigrantów.

Struktura handlu wewnętrznego.

W związku z przeprowadzanymi na terenie całej Polski pracami nad strukturą handlu wewnętrznego, Izba Przemysłowo-Handlowa przeprowadza badania w zakresie wyrobów włókienniczych (wyroby wełniane, bawełniane i lniane), skórzanych (handel obuwiem), żelaznych oraz w zakresie handlu węglem.

Zadaniem powyższych prac jest zbadanie istniejących stosunków na rynku, wykrycie niedomagań ze stanowiska producenta, kupca i konsumenta, określenie wpływu karteli i innych organizacyj przemysłowych na kształtowanie się cen, zbadanie rentowności poszczególnych przedsiębiorstw oraz przejawów nieuczciwej konkurencji.

Chcąc badaniom swym zapewnić jak największą wartość opiera je na bezpośrednich rozmowach z osobami zainteresowanymi oraz ich organizacjami. Okazało się bowiem, że wyniki osiągnięte drogą ankiet pisemnych nie dawały wystarczających wyników. Metody prac uzgadniane są na międzyizbowych konferencjach, co zapewnia jednokierunkowość badań

Nowe projekty ustawodawcze.

Samorząd gospodarczy otrzymał do zaopiniowania następujące projekty ustaw:

1. rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa; 2. rządowy projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia; 3. poselski projekt ustawy w sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych; 4. poselski projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych; 5. poselski projekt ustawy w sprawie prodnkcji, sprzedaży i opodatkowania napojów winnych; 6. poselski projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, oraz 7. poselski projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Produkcja cukru.

Znany statystyk, F. O. Licht, oblicza światową produkcję cukru buraczanego w bieżącej kampanii na 11.194.000 ton wobec 10.210.000 t. w kampanii poprzedniej. Produkcja cukru trzcinowego według obliczeń wspomnianego statystyka wynosić będzie 18.782.000 ton wobec 19.003.000 ton. Całkowitą produkcję określa przeto Licht na 29.976.000 ton wobec 29.213.000 t. w kampanii poprzedniej.

Wieś nie jest jednolita.

Instytuty badań społecznych w Polsce, które w początkowym okresie niepodległości zajmowały się głównie zagadnieniami robotniczymi, od czasu wielkiego kryzysu rolnego kierują głównie swój wysiłek na poznanie struktury wsi i wiejskich zagadnień społecznych. Zainteresowania te wzrosły u nas tak znacznie, że powstają już instytuty naukowe poświęcone wyłącznie tym sprawom, jak: „Państwowy Instytut Kultury Wsi" i „Zakład Socjologii Wsi przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego" w Warszawie. Wzrasta dorobek naukowy z zakresu socjologii wsi, tak ważny dla wszelkich poczynań praktycznych na tym terenie.

Już pierwsze wyniki badań, opublikowane przez „Instytut Gospodarstwa Społecznego" wykazały, że wieś jest społecznie bardzo zróżniczkowana i że wobec tego utożsamianie kwestii wsi z kwestią chłopską jest zupełnie niesłuszne. Wygląda to na pierwszy rzut oka na paradoks, a jednak staranna analiza materiałów zebranych drogą ankietową pozwala na wyodrębnienie wśród ludności wiejskiej szereg grup społecznych poza rolnikami.

Mamy więc rzemieślników wiejskich, handlarzy i sklepikarzy wiejskich, oberżystów wiejskich, przedsiębiorców wiejskich, np. furmanów itd. Jednym słowem mamy przed sobą drobnomieszczaństwo wiejskie. Pomijając w rozważaniach na temat naprawy stosunków wiejskich zagadnienia bytu tej, jak się okazuje licznej i stale wzrastającej grupy drobnomieszczaństwa wiejskiego, stwarzamy sobie fałszywy obraz rzeczywistości dzisiejszej wsi. Dopiero, gdy uwzględnimy fakt, że obok grup chłopskich istnieje na wsi drobnomieszczaństwo wiejskie, proletariat wiejski, nieliczna ale wpływowa warstwa wiejskich pracowników umysłowych i inteligencji wiejskiej, znajdziemy właściwą podstawę do podjęcia właściwej akcji naprawy stosunków społecznych i gospodarczych na wsi.

Już spisy ludności rzuciły ciekawe światło na te stosunki. Według spisu ludności w 1921 r. samodzielna ludność rolnicza (chłopi) stanowiła 70 proc. ludności wiejskiej, 30 proc. zaś przypadało na wspomniane wyżej drobnomieszczaństwo i proletariat wiejski. Według spisu ludności z 1931 r. samodzielna ludność rolnicza (po wyłączeniu „dożywotników", a więc ludzi zawodowo biernych) stanowiła tylko dwie trzecie ludności wiejskiej, natomiast ludność nie chłopska wynosiła już jedną trzecią ogółu ludności wiejskiej. Te stosunki układają się niejednolicie w różnych okolicach. Np. w województwach zachodnich chłopi stanowili tylko 42.3 proc. ogółu ludności wiejskiej, zatem więcej niż połowa ludności wiejskiej na terenach tych województw nie należy do kategorii chłopskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Instytut Gospodarstwa Społecznego szacuje ludność nie chłopską na wsi na około 4 miliony, odpowiada to prawie połowie ogółu ludności miejskiej w Polsce. W świetle tych rozważań i cyfr t. zw. kwestia wsi nie przedstawia się tak prosto, jak się o tym często mówi i pisze. Program naprawy stosunków wiejskich powinien objąć również i nie chłopską ludność, której liczba, zwłaszcza ostatnio, poważnie wzrosła. Rzemieślnikom wiejskim brak narzędzi i wiedzy zawodowej, kupcy wiejscy narzekają na braki w dostawie towarów, zorganizowanej stosownej do ich potrzeb i na brak taniego kredytu handlowego, a drobni przedsiębiorcy użalają się na brak pomocy ze strony czynników administracyjnych i organizacyj gospodarczych, które uwzględniają zbyt jednostronnie interesy miejskie.

Uwzględniwszy wszystkie powyższe szczegóły, składające się na obraz ludnościowy wsi współczesnej, dojdziemy do wniosku, że wieś pod wpływem przemian w stosunkach gospodarczych zmienia swe oblicze i z czysto rolniczej przekształca się w konglomerat mieszany, gdzie drobny handel i rzemiosło zaczynają odgrywać wcale poważną rolę.

Wyjaśnienia prawne.

Czy pracodawcy wolno wypłacać robotnikowi należności w naturze?

W jednej z wielkich restauracji warszawskich zaszedł niedawno następujący fakt. Do lokalu przybył znany właścicielowi zakładu gość i w towarzystwie dam spożył kolację, uprzedzając właściciela lokalu, iż gotówki nie ma i da tymczasem swój wartościowy zegarek, jako zastaw. Właściciel na tę propozycję zgodził się. Gdy przez dłuższy czas gość nie zgłaszał się dla uregulowania rachunku, kelner zaś upominał się u właściciela o należny mu od tego rachunku procent, restaurator wręczył kelnerowi zastawiony przez gościa zegarek i oświadczył, że wartość zegarka pokrywa należny kelnerowi procent, a on będzie równocześnie potrącany kelnerowi z dalszych zarobków całkowitą sumę przypadającą z niezapłaconego rachunku. Kelner, nie chcąc tracić placówki, propozycję pracodawcy zaakceptował. Po zwolnieniu z pracy tenże kelner wystąpił przeciw restauratorowi do sądu pracy o wypłatę gotówkową należnej prowizji od „zegarkowego" rachunku. Na rozprawie pozwany pracodawca bronił się tym, iż należność kelnera pokrył zegarkiem. Sąd tego sposobu zapłaty nie uznał za wystarczający i zasądził na rzecz kelnera całkowity procent od niezapłaconego rachunku, a pokrytego bezwartościowym zegarkiem. Wyrok oparł sąd na art. 22 i 23 ustawy o umowie o pracę robotników. Art. 22 zarządza kategorycznie, iż pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne wypłacać w gotówce. Wzbroniona jest wypłata wekslami, towarami lub innymi przedmiotami. Art. 23 dekretuje dalej, że robotnik, któremu wypłacono wynagrodzenie pieniężne w sposób niezgodny z normą powyższą, ma prawo powtórnie żądać wypłaty w myśl przepisów art. 22 i żądaniu temu pracodawca nie może przeciwstawić zarzutu z tytułu dokonania wypłat wbrew art. 22.

Jakie prawa ma sublokator w wypadku śmierci lokatora lub wygaśnięcia jego praw?

W wypadku śmierci lokatora sublokator w zasadzie zajmuje lokal bez tytułu prawnego i podlega natychmiastowej eksmisji w drodze wyroku sądowego. O ile jednak najbliżsi krewni zmarłego lokatora stale z nim mieszkali, sytuacja wtedy się zmienia, gdyż lokal wówczas w drodze sukcesji przechodzi właśnie na owych krewnych i wówczas sublokator korzysta z ochrony w dalszym ciągu. Odmienną jest pozycja sublokatora w wypadku wygaśnięcia praw lokatora, np. lokator został wyeksmitowany wskutek niepłacenia lub nagle wyprowadził się. Sublokatora prawa gasną w tej sytuacji również, jednakże sąd może orzec (art. 12 ustawy o ochronie lokatorów), iż sublokator, który zajmuje część lokalu przynajmniej od 3 miesięcy pozostawiony będzie nadal w używanej przezeń części pomieszczenia na okres do sześciu miesięcy.

Sztucznie wywoływany rak.

Z Ameryki doszła wiadomość o odkryciu, którego doniosłość praktyczna nie daje się jeszcze dokładnie ocenić, aczkolwiek dziś już uczeni twierdzą, że okrycie to jest pierwszym krokiem w nowej zupełnie dziedzinie.

Rzecz się ma tak: dyrektor instytutu dla badań medycznych w Filadelfii, L. G. Rowntree, otrzymał przy zostosowaniu pewnej metody substancję oleistą z roślin, która - po zastrzyknięciu szczurom - wywołuje raka. Substancję tę otrzymano traktując eterem świeże pędy pszenicy i innych zbóż; oleista substancja podawana lub zastrzykiwana szczurom wywoływała po pewnym czasie tworzenie się w okolicy podbrzusza narośli rakowatych; badanie pod mikroskopem wykazało, iż narośle te są to sarkomatyczne włókniaki. Nowotwory występują pojedyńczo albo też w grupie.

Rowntree podkreśla przy tym, iż olej, otrzymywany z pszenicy w sposób zwykły, nie przyczynia się nigdy do powstania narośli rakowatych. Olej otrzymywany przy prasowaniu i wytłaczaniu nie ma właściwości oleju otrzymanego za pomocą traktowania ziarna eterem. Aczkolwiek fakt wywoływania raka u szczurów przy stosowaniu oleju nr 2 jest niezbity, to jednak uczeni filadelfijscy przyznają, iż na razie niewyjaśnioną jest zupełnie kwestia, jakie składniki owej substancji oleistej przyczyniają się właściwie do powstawania nowotworów rakowatych. Rowntree stwierdził na razie, iż składniki te w każdym razie nie są identyczne z witaminą „E", ani też z jej pochodnymi. Gdy substancję zastrzykiwano szczurom, tworzyły się wrzody, od zwykłej cysty począwszy, aż do złośliwych narośli rakowatych. Rowntree zaznaczył przy tym wyraźnie, że chociaż udało się po raz pierwszy wywołać raka przy użyciu substancji roślinnej, to jednak fakt ten nie ma nic wspólnego z konsumcją jarzyn.

Eksperymenty filadelfijskie wywołały w świecie naukowym i medycznym wielkie wrażenie, gdyż otwierają one nowe perspektywy w dziedzinie etiologii raka. Aczkolwiek sam Rowntree ocenia swoje odkrycie bardzo wstrzemięźliwie, można mieć jednak nadzieję, że dalsze badania w tym kierunku przyniosą być może w przyszłości nowe odkrycia, które rzucą światło na pochodzenie i przyczyny powstawania straszliwej choroby i przyczynią się tym samym do zastosowania metod leczenia, które działać będą prewencyjnie.

Służba pracy dla kobiet.

Jak wiadomo, w Trzeciej Rzeszy corocznie 240.000 młodych ludzi w wieku od 17 do 25 lat służy obowiązkowo przez 6 miesięcy w obozach pracy (Arbeitsdienst). Służba ta poprzedza służbę wojskową. Obok tych obozów pracy dla mężczyzn istnieją obozy pracy dla kobiet. Dotąd jednak służba w nich nie była obowiązkowa, z wyjątkiem dziewcząt, które po uzyskaniu matury chciały dalej studiować w wyższych zakładach naukowych. Dla tych dziewcząt obowiązek 6-miesięcznej pracy w obozie był swego rodzaju dopełnieniem dyplomu szkoły średniej. Obecnie jednak marsz. Goering wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie młode kobiety rozpoczynające pracę zarobkową muszą, poczynając od dnia 1 marca br., uprzednio przepracować swój termin w obozach pracy. Jeżeli więc jakaś młoda panna w wieku do 25 lat pragnie np. zostać ekspedientką, czy kucharką, czy też stenotypistką lub pomywaczką, musi przedtem wylegitymować się odbyciem służby w obozie pracy. Bez tego nie będzie włączona do Frontu Pracy, a bez legitymacji Frontu Pracy nigdzie nie otrzyma zajęcia. Od odbycia tej powinności wolne są kobiety, które na dzień 1 marca posiadają już jakieś zajęcie płatne.

Od ślimaka do fali radiowej.

Wszyscy wiedzą, że najpowolniej na świecie porusza się ślimak, ale nie wszyscy wiedzą, jaką cyfrą wyraża się ta powolność. Otóż ślimak przebywa... półtora milimetra na sekundę. Jakże szybkim wydaje się przy nim człowiek, skoro przeciętnie wykonujemy, pływając, metr dziesięć na sekundę, chodząc — metr czterdzieści. A oto teraz kilka danych o szybkości z innych dziedzin: wiatr — 4 metry na sekundę, cyklista — 5 mtr., gołąb — 20 mtr., giemza — 25 mtr., przeciętny samochód — 34 mtr., samolot — 83 mtr., dźwięk przy 16° — 310 mtr., ziemia dokoła słońca — 30.000 mtr., fala radiowa — 300.000.000 metrów.

Ignacy Łukasiewicz — twórca naftowej lampy.

Zawrotny postęp techniki w dziedzinie oświetlenia elektrycznego wymazał z dziejów cywilizacji nazwisko, które powinno tam zajmować jedno z poważniejszych miejsc. To Ignacy Łukasiewicz, odkrywca ropy naftowej, pierwszy eksploatator szybów naftowych i wynalazca zanikającej już dziś naftowej lampy.

Ignacy Łukasiewicz, skromny prowizor w aptece Mikolascha we Lwowie, nie miał talentu do kręcenia pigułek i fabrykowania wątpliwych w skutku mikstur. Pasją jego było badanie i analiza oleju skalnego. Będąc jeszcze na studiach w Krakowie wiele nocy strawił na rozmyślaniach i eksperymentach, umożliwiających wykorzystanie oleju skalnego, którego znaczne ilości napotykało się wówczas na powierzchni ziemi wśród lasów i wzgórz Podkarpacia. Po przyjeździe do Lwowa rozpoczął w aptece Mikolascha próby destylacji owego oleju i stwierdził, że brunatna ciecz występująca przy jego gotowaniu jest niczym innym jak czystą naftą, płynem zupełnie takim samym, jak kosztowny środek leczniczy „oleum armenicum", sprowadzany z Azji Mniejszej. Tak więc cenny produkt, który w Persji czy Turcji, skutkiem procesów chemicznych we wnętrzu ziemi wydobywa się na powierzchnię w stanie czystym, można otrzymać i w Polsce po odpowiedniej przeróbce.

Zachęcony przez swego przyjaciela, niejakiego Trzecieskiego, właściciela majątku Bóbrka koło Krosna, zaczął Łukasiewicz destylować naftę w coraz to większych ilościach, sprowadzając surowiec z Borysławia i jego okolic, gdzie ropa naftowa wydobywała się na powierzchnię. Wkrótce rozpoczął Łukasiewicz za radą Trzecieskiego wydobywać ropę naftową. W szpilkowym lesie w Bóbrce stanął pierwszy na świecie szyb naftowy. Była to prymitywna studzienka, obłożona deskami, która właścicielowi „pól naftowych" Trzecieskiemu i odkrywcy nafty Łukasiewiczowi przyniosła wkrótce wcale pokaźny majątek.

Ale nie na tym tylko ograniczyła się działalność Łukasiewicza. Marzenia jego o obdarzeniu ludzkości jasnym światłem zaczęły się szybko realizować. Po żmudnych i uciążliwych eksperymentach udało się Łukasiewiczowi przy współpracy wiedeńskiego technika, Bitmara, zbudować prototyp zanikającej już dzisiaj lampy naftowej. Po raz pierwszy zapłonęła ona na ulicach Pragi czeskiej, a w rok później (1853) oświetlała jasnym blaskiem sale szpitala powszechnego we Lwowie.

Odkrycie i eksploatacja ropy naftowej przez Łukasiewicza przeszły jednakże bez echa. Nazwisko Łukasiewicza, wielkiego filantropa i patrioty, pozostało w zapomnieniu. Jedyna pamiątką po wynalazcy, to wybity w 1878 r. we Lwowie medal pamiątkowy w 25 rocznicę skonstruowania lampy naftowej, oraz pomnik na polach naftowych pod Krosnem.

Miliony analfabetów w Ameryce.

Zdawałoby się, że przy bogactwie i rozwoju szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych nie ma i nie powinno być analfabetów. Rzeczywistość wygląda jednak inaczej. Bo oto, jak stwierdza według ścisłych danych dr Lewis R. Alderman, dyrektor Works Progress Administration, U. S. A. liczą okrągło 10 milionów dorosłych obojga płci, nie umiejących czytać i pisać. Inaczej mówiąc, co jedenasty Amerykanin jest analfabetą. Z tej liczby 10 milionów tylko trzecia część to cudzoziemcy z pochodzenia. Przy przeprowadzanych pod nadzorem dr Aldermana w New Yorku doświadczeniach, okazało się, że 260.000 mieszkańców tego miasta zalicza się do kategorii zupełnych analfabetów.

Mają węża w kieszeni.

Jak podaje „Daily Harald", milionerzy angielscy starają się ukryć przed urzędami skarbowymi część swoich dochodów. Zdaniem dziennika londyńskiego, udaje się to im w sporym stopniu, gdyż pozbawiają skarb państwa 15 milionów funtów podatków rocznie. Odbywa się to w ten sposób, iż bogacze zakładają przedsiębiorstwa handlowe w tych krajach, gdzie podatki dochodowe są niskie lub żadne, np. w Luksemburgu, Szwajcarii, Lichtensteinie, Monaco, Nowej Szkocji, Indiach Zachodnich. W księstwie Monaco np., gdzie podatek dochodowy w ogóle nie istnieje, towarzystwa handlowe angielskie reprezentują kapitały w sumie około 140 milionów funtów (3 miliardy złotych). Podobno minister skarbu W. Brytanii ma poruszyć tę kwestię w parlamencie.

Pasażerowie „na gapę" lubią jeździć koleją.

Na zebraniu ogólnym akcjonariuszy kolei indyjskiej Bangal and Worth Western Railway sensację niemiłą wywołał raport prezesa rady nadzorczej pułkownika Graney, w którym dyrekcja kolei stwierdza, iż w ubiegłym roku na różnych liniach przyłapano „tylko" 315 247 pasażerów bez biletów. Czyni to prawie 900 pasażerów na „gapę" dziennie. Na skutek takiej „frekwencji" straciła kolej z górą 200.000 rupi. Ilu pasażerów jadących bez biletów nie udało się kontrolerom przyłapać, o tym raport nie mówi.

Obwieszczenie

Starosty Powiatowego w Świeciu z dnia 25. II 1938 r. w przedmiocie uregulowania cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Wojew. nr 2 poz. 16) oraz po wysłuchaniu opinii komisji do wyznaczania cen przedmiotów powszedniego użytku, ustalam na poniżej wyliczone artykuły następujące ceny maksymalne:

1 kg. chleba żytniego pytlowego z mąki przemiału 65 proc. 0,33 zł, 1 kg. chleba razowego z mąki przemiału 95 proc 0,28 zł, bułka wodna z mąki pszennej 65 proc. — 65 gr 0,05 zł, 1 kg. słoniny świeżej i solonej — sadła 1,60 zł, 1 kg. boczku surow. 1,30 zł, 1 kg. boczku wędzonego 1,70 zł, 1 kg. otoczek 0,70 zł, 1 kg. wątroby wieprzowej 1,20 zł, 1 kg. cynaderek 0,80 zł, 1 kg. nogi grubej 1,— zł, 1 kg. karkówki 1,30 zł, 1 kg. szynki świeżej 1,40 zł, 1 kg. podgardka 1,— zł, 1 kg. żeberek grubych (boczkowe) 1,30 zł, 1 kg. żeb. cienkich 1,70 zł, 1 kg mięsa wołowego bez 20 proc. dokł. kości 1,40 zł, 1 kg. mięsa wołowego z kością 1,20 zł, 1 kg. kiełbasy zwyczajnej (polską) 1,20 zł, 1 kg. czosnkowej I gat. 1,20 zł i II gat. 1,— zł, 1 kg. wątrobianki 1,— zł, 1 kg. salcesonu 1,— zł, 1 kg. kaszanki I gat. 0,80 zł i II gat. 0,40 zł.

Ponadto uzgodniono z przedstawicielami Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego niżej wymienione ceny maksymalne mięsa wieprzow.-cielęcego i przetworów mięsnych.

1 kg. kotletu 1,50 zł, 1 kg. polędwicy 1,60 zł, 1 kg. królewieckiej 1,60 zł, 1 kg. pasztetówki 1,80 zł, 1 kg. cielęce przodki i żeberka 0,80 — 1,— zł, 1 kg. cielęca nerkówka i kulka 1,20 zł, 1 kg. salcesonu z ozorem i biały 1,60 zł, 1 kg. parówki 2,20 zł, 1 kg. pomorska sur. świeża 1,60 zł, 1 kg. pomorska sucha sur. 2,30 zł, 1 kg. szynki got. bez kości 2,80 zł, 1 kg. smalcu 2,40 zł, 1 kg. szynki wędzonej (z kością) 1,70 zł.

Ceny powyższe obowiązują na terenie powiatu świeckiego od dnia 26 lutego 1938 r.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) w związku z art. 63 i 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 złotych przy czym może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Jednocześnie upraszam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających cen wyższych podawali mi do ukarania.

Starosta Powiatowy p. o. (—) Mgr. Cwinarowicz.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowe, dnia 2 marca 1938 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.